

Sygn. akt V ds. 39/07/Sw

ODPIS PROTOKOŁU  
dla Jerzego Jachnika

**PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA**

Siedlce, dnia 14 maja 2008 roku o godz. 10.05

Tomasz Giza – prokurator Prokuratury Rejonowej w Siedlcach delegowany do  
Prokuratury Okręgowej w Siedlcach  
bez udziału protokolanta

-na podstawie art. 177 § 1 kpk i art. 143 § 1 pt. 2 kpk przesłuchał nizej  
wymienionego w charakterze świadka

**Mateusz Wolny**

AAE-131373

Wykształcenie: wyższe

Karalność za fałszywe zeznania: nie karany

Stosunek do stron: obcy

Wiem w jakiej sprawie zostałem wezwany. Pracuję w Prokuraturze od 1997 roku. W latach 1997-1999 odbywałem aplikację w Prokuraturze Rejonowej w Katowicach. Znow w latach 1999-2001 byłem asesorem w tej samej jednostce.

Z tego co pamiętam w październiku 2004 roku otrzymałem do swego referatu sprawę dotyczącą ujawnienia tajemnicy bankowej w której to pokrzywdzonymi było państwo Jachnikowie. Tę sprawę otrzymałem z własnej inicjatywy ponieważ prokurator Krzysztof Biegun który ją prowadził, w tej sprawie składał wnioski o wyłączenie go z tej sprawy do Prokuratora Rejonowego w Bielsku-Białej. Przyczyną tych wniosków był fakt, iż prokurator Krzysztof Biegun w tym samym czasie był pokrzywdzonym w sprawie o pomówienie go przez Jerzego Jachnika. Jednak Prokurator Rejonowy Janusz Jaros tych wniosków nie uwzględniał. W efekcie sprawę tą prowadziłem od października 2004 roku do września 2006 roku. We wrześniu 2006 roku sprawa została przekazana do Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, do której dokładnie to nie wiem.

Dodam, że 15 lipca 2004 roku zacząłem pracować w Prokuraturze Rejonowej w Bielsku-Białej na moją prośbę z powodów rodzinnych. Natomiast w okresie od 22 lutego 2006 roku do 23 sierpnia 2006 roku byłem delegowany do Prokuratury Rejonowej w Żywcu.

Wg. mojej oceny materia dowodowy zgromadzony w sprawie ujawnienia tajemnicy bankowej dawał podstawy do oskarżenia Janusza Martyniewicza, dyrektora Oddziału Banku Śląskiego w Bielsku-Białej z art. 235 KK, art. 271 & 1 K i artykułu dotyczącego ujawnienia bezprawnego tajemnicy bankowej. Ja w tej sprawie nie miałem żadnych pism z Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej czy z Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach odnośnie innej oceny prawno-karnej zachowania Janusza Martyniewicza.

Pamiętam, że była kontrola w Prokuraturze Apelacyjnej w Katowicach sprawy Martyniewicza i w związku z tym otrzymałem pismo instruktarzowe gdzie wytknięto mi pewne uchybienia natury formalnej z poleceniem uzupełnienia materiału dowodowego. W trakcie postępowania Jachnik wielokrotnie składał skargi na Prokuraturę Rejonową w Bielsku- Białej czego skutkiem były kontrole ze strony Prokuratury Okręgowej w Bielsku- Białej i Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach.

Sprawa ta była w nadzorze Prokuratury Okręgowej w Bielsku- Białej i nadzorował ją prokurator Roman Bebak. Przez krótki okres czasu gdzieś około miesiąca sprawę nadzorowała ze strony Prokuratury Rejonowej w Bielsku- Białej prokurator Jolanta Wróbel.

Sprawa ta nie była formalnie pod nadzorem Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach i każde pismo które wpływało z Prokuratury Apelacyjnej było podpisywane przez różnych prokuratorów . Nie odniosłem wrażenia aby w tej sprawie jedna osoba z Prokuratury Apelacyjnej nadzorowała ta sprawę.

Jak trafiłem na delegacje do Prokuratury Rejonowej w Żywcu ta sprawa ujawnienia tajemnicy bankowej trafia tam za mną. Także do Prokuratury Rejonowej w Żywcu przekazano sprawę oszustwa sądowego przeciwko Jerzemu Jachnikowi.

Sprawa dotycząca ujawnienia tajemnicy bankowej wyniknęła ze sprawy oszustwa sądowego gdzie Jerzy Jachnik był oskarżony z art. 13 & 1 KK w zw. z art. 286 & 1 KK.

Pamiętam, że przyczyną przeniesienia sprawy do Prokuratury Rejonowej w Żywcu był fakt wyłączenia na mocy postanowienia Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej prokuratorów z Prokuratury Rejonowej w Bielsku-Białej .W efekcie przyszło pismo do Prokuratury Rejonowej w Żywcu podpisane przez Prokurator Okręgową w Bielsku- Białej Małgorzatę Bednarek abym ja prowadził dalej sprawę. To było polecenie służbowe dla Prokuratora Rejonowego w Żywcu.

Wg. mojej oceny materiału dowodowego nie było podstaw nawet do skierowania aktu oskarżenia przeciwko Jerzemu Jachnikowi. Zresztą referent w tej sprawie prokurator Marek Sosnowski dwukrotnie umorzył postępowanie przeciwko Jerzemu Jachnikowi. Ja dokładną ocenę materiału dowodowego zawarłem w analizie dołączonej do mojego wniosku o wyłączenie mnie ze sprawy przeciwko Jerzemu Jachnikowi.

Ze swej strony bardzo pozytywnie oceniam nadzór sprawy ze strony prokuratora Romana Bebaka. Mogłem liczyć na konsultacje merytoryczne w każdym czasie i na telefon.

Jeżeli chodzi o Prokuratora Rejonowego w Bielsku- Białej pana Janusza Jarosz to nie ingerował mi on w tok postępowania przeciwko Martyniewiczowi , jedynie miał uwagi co do długości postępowania.

W postępowaniu przeciwko Martyniewiczowi nie miałem żadnych nacisków ze strony Prokuratury Okręgowej czy Apelacyjnej odnośnie sposobu merytorycznego zakończenia sprawy, jak i prowadzenia postępowania . Nie miałem nigdy kontaktu z Prokuratorem Apelacyjnym w Katowicach Tomaszem Janeczkiem zakresie prowadzonego postępowania przeciwko Martyniewiczowi jak również w postępowaniu przeciwko Jerzemu Jachnik. Nie wydawał mi żadnych poleceń, nie rozmawiałem z nim

Sprawa przeciwko Jerzemu Jachnikowi była prowadzona przez Sąd Rejonowy w Żywcu .Praktycznie cały czas ja obsadzałem tą sprawę w Sądzie z Żywcu , raz jeden z powodu mojej choroby sprawę obsadzał kolega i chyba nawet merytorycznie nic się nie działo . Dowody zebrane w Sądzie potwierdziły moją ocenę , iż brak jest podstaw do skazania Jerzego Jachnika z art. 13 & 1 KK w zw. z art. 286 & 1 i z jakiegokolwiek innego.

Odnośnie mojego wniosku o wyłączenie mnie ze sprawy przeciwko Jerzemu Jachnikowi to sytuacja wyglądała w ten sposób, iż na przed ostatnim terminie rozprawy około 20 czerwca 2006 roku Sąd przerwał rozprawę do 24 lipca 2006 roku wyłącznie na głosy stron. Postanowiłem wówczas , że dokładnie

przeanalizuje sprawy dotyczące Jachnika i Niemezyka tj. sprawę dotyczącą zwrotu pożyczki (cywilna), sprawę oszustwa sądowego Jachnika oraz sprawę ujawnienia tajemnicy bankowej. Następnie chciałem opracować na piśmie analizę (szczegółową) dowodów i przedłożyć ją do Prokuratora Rejonowego w Żywcu Macieja Porzyckiego celem uzyskania jego zgody na odstąpienia od aktu oskarżenia. W sytuacji nieuwzględnienia mojego wniosku miałem zamiar złożyć wniosek o odsunięcie mnie od sprawy. Z uwagi na obszerność materiału postanowiłem nagrywać to na dyktafon a potem sporządzić stenogram z tego. 1 lipca skończyłem tą ocenę i zawiozłem do sekretariatu Prokuratury celem sporządzenia zapisu na komputerze. Nie udało mi się podpisać na gotowej wersji stenogramu ponieważ dzień później miałem zatrucie pokarmowe. Prokurator Rejonowy Maciej Porzycki oświadczył mi, że w tej sprawie nie podejmie decyzji, co do odstąpienia od aktu oskarżenia tylko mam pisać o taką zgodę do Prokuratora Okręgowego. Jak pojechałem na urlop Prokurator Rejonowy wysłał mój wniosek wraz ze stenogramem analizy materiału dowodowego do Prokuratora Okręgowego w Bielsku-Białej żeby zajęli stanowisko. Przed wysłaniem Prokurator Rejonowy poświadczył treść analizy z zapisu dźwiękowym mojego głosu. Jak wróciłem z urlopu, prostuje, jak wróciłem z nad morza 18 bądź 19 lipca pojawiłem się w Prokuraturze celem zorientowania się jak jest decyzja Prokuratora Okręgowego. Dowiedziałem się, że wniosek nie był w ogóle rozpatrzony z tego powodu, że stenogram nie był podpisany przez mnie i wg. Prokuratury był to anonim.

Wówczas ja ten stenogram podpisałem i ponownie mój wniosek wysłano do Prokuratury Okręgowej. Wróciłem formalnie do pracy 23 lipca i dowiedziałem się że Prokurator Okręgowy pani Bednarek nie uwzględniła mojego wniosku, z tego co pamiętam nie było żadnego merytorycznego uzasadnienia, natomiast było polecenie, że mam oskarżać Jachnika. Także w tym piśmie było polecenie, że w razie niemożliwości popierania konstrukcji oszustwa sądowego mam przejść z kwalifikacją prawną na wyłudzenie poświadczenia nieprawdy.

bude str. 6 !!

7

Dodam w tym kontekście , że po moim przemówieniu sędzia Zgierska-Kuropatwa natychmiast zarządziła przerwę i wyszliśmy wszyscy na korytarz sądowy. Jedynie dwie osoby zeszły z tego korytarza w trakcie przerwy , to była pani sędzia która weszła do swojego gabinetu oraz oskarżyciel posiłkowy Jan Niemczyk który jak schodził dzwonił z telefonu komórkowego. Wg. mnie jedna z tych dwóch osób dzwoniła do prokurator Bednarzowej z informacją o zaistniałej sytuacji procesowej ale to dowodzi tylko tego, że poza moimi plecami jako prokuratora obsługującego wokandę doszło do pozaprocesowych kontaktów uczestników procesu z moimi zwierzchnikami służbowymi.

To wszystko co mam do powiedzenia . Protokół zakończono o godz. 13.00.

Protokół odczytałem i jest zgodny z moimi zeznaniami.

**Na oryginale na każdej stronie podpisy świadka i prokuratora**